

Sygn. akt VIII Pa 48/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lipca 2019 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach VIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	sędzia Patrycja Bogacińska-Piątek (spr.)
Sędziowie:	Teresa Kalinka del. Anna Capik-Pater
Protokolant:	Iwona Sławińska

po rozpoznaniu w dniu 18 lipca 2019r. w Gliwicach

sprawy z powództwa J. B. (1) (B.)

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w Z.

o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych i wynagrodzenie urlopowe

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 4 grudnia 2018 r. **sygn. akt** IV P 265/11

1. oddala apelację;
2. zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 675 zł (sześćset siedemdziesiąt pięć złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

(-) sędzia T. K. (-)sędzia SSO P. B.-P. (spr.) (-) sędzia del. A. P.

Sygn. akt VIII Pa 48/19

UZASADNIENIE

J. B. (1) wniósł pozew przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w Z., poprzednikowi (...) Spółce Akcyjnej w Z., domagając się zasądzenia kwoty 19 617,60 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych oraz kwoty 6807 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, za okres nieobjęty ugodą sądową z dnia 8 kwietnia 2011 r., sygn. akt IV P 322/10 oraz kwoty 2600 zł tytułem dopłaty do nieprawidłowo naliczanego wynagrodzenia za urlop wypoczynkowy. Uzasadniając swoje żądanie podał, że pracując jako maszynista u pozwanej często pracował powyższej dwunastu godzin na lokomotywie, przy czym pracodawca godzin tych nie wykazywał w ewidencji czasu pracy, za ten czas nie otrzymywał wynagrodzenia. Dodatkowo wskazał, że w okresie od 15 maja 2008 r. do 31 października 2009 r.

zobowiązany był, jako maszynista do stawienia się przed rozpoczęciem pracy w zakładzie pracy pozostając w dyspozycji pracodawcy, a następnie przewożony był transportem pracodawcy do miejsca objęcia lokomotywy i czas ten nie był przez pracodawcę zaliczany do czasu pracy. Jednocześnie podniósł, że wobec błędnego naliczania przez pracodawcę czasu jego pracy należy mu się kwota 2600 złotych tytułem dopłaty za urlop wypoczynkowy. Pismem z 31 maja 2011 r. powód sprecyzował, że domaga się zasądzenia kwoty 5110 zł tytułem dopłaty do wynagrodzenia urlopowego. W piśmie natomiast z 3 sierpnia 2011 r. wskazał, że w zakresie wynagrodzenia za pracę ponad 12 godzin na lokomotywie domaga się zapłaty kwoty 28 176 zł.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w zakresie żądania wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych oraz uznał żądanie powoda w przedmiocie wynagrodzenia urlopowego do kwoty 2467,04 zł. Podał, że powód otrzymał wynagrodzenie w kwocie 28 176 zł za przepracowane godziny nadliczbowe w okresie objętym sporem, to jest za 1131 godzin nadliczbowych. Wynagrodzenie to zostało powodowi wypłacone w formie „nagrody uznaniowej”. Dodatkowo wskazał, że każdorazowy dojazd pracownika pojazdem służbowym tzw. transportem technologicznym do i z miejsca objęcia obowiązków pracowniczych maszynisty nie może być wliczany do czasu pracy. Wskazał, że transport ten odbywał się na koszt pracodawcy, pojazdem służbowym, a powód zgadzał się na tę formę przewozu, która stanowiła dla niego udogodnienie. Transport ten był zapewniany przez spółkę dobrowolnie, a korzystanie przez niego nie było przymusowe. Nadto w sytuacji, gdy pracownik dobrowolnie i bez polecenia stawia się w zakładzie pracy w celu dowiezienia do miejsca rozpoczęcia przejazdu, nie oznacza, że można mówić o czasie pracy, bowiem powód nie świadczył wówczas pracy. Zgodnie z regulaminem pracy obowiązkiem powoda było stawienie się w miejscu pracy w takim czasie, aby w porze rozpoczęcia pracy znajdował się na stanowisku pracy w gotowości do jej wykonania. Pozwany podniósł, że powodowi wypłacany był za czas dojazdu dodatek 21 czerwca 2013 r.

Wyrokiem z dnia 21 czerwca 2013 r. (sygn. akt IV P 265/11) Sąd Rejonowy w Zabrze uznał roszczenie powoda za usprawiedliwione co do zasady.

Od powyższego wyroku apelację wniosła strona pozwana zaskarżając go w całości.

Sąd Okręgowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 3 kwietnia 2014 r. (VIII Pa 139/13) oddalił apelację strony pozwanej.

Pismem z dnia 5 listopada 2018 r. powód sprecyzował żądanie pozwu wskazując, że domaga się kwoty 5116,56 zł tytułem wynagrodzenia za czas pracy obejmujący dojazd i powrót z lokomotywy i domaga się odsetek ustawowych od kwot wskazanych w piśmie jednocześnie cofnął żądanie pozwu za czas dojazdu i powrotu ze zrzeczeniem się roszczenia ponad wyżej wymienione kwoty.

Wyrokiem z dnia 4 grudnia 2018 r. (sygn. akt IV P 265/11) Sąd Rejonowy w Zabrze w pkt 1 zasądził od pozwanej (...) S.A. na rzecz powoda kwotę 284,19 zł tytułem wynagrodzenia za pracę i wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych wraz odsetkami ustawowymi liczonymi w następujący sposób:

- a) od kwoty 28,25 zł od 11 lutego 2009 r.;
- b) od kwoty 197,81 zł od 11 maja 2009 r.;
- c) od kwoty 55,92 od 11 maja 2009 r.;
- d) od kwoty 2,21 zł od 6 czerwca 2011 r.;

w pkt 2 umorzył postępowanie ponad kwotę 1692,44 zł tytułem wynagrodzenia za pracę, w pkt 3 oddalił powództwo w pozostałym zakresie, w pkt 4 nadał wyrokowi w zakresie pkt 1 rygor natychmiastowej wykonalności, a w pkt 5 zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 1800 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

J. B. (2) był pracownikiem pozwanej od dnia 1 grudnia 2005 r. Powód zajmował stanowisko maszynisty lokomotyw elektrycznych. Zatrudniony był w pełnym wymiarze czasu pracy, a jego miejsce pracy zostało określone przez pracodawcę początkowo, jako Oddział (...)2 KWK (...). Od 1 kwietnia 2006 r. miejscem świadczenia pracy był Oddział ds. Drużyn Trakcji P. (...) infrastruktura kolejowa na terenie całej Polski, a od 29 grudnia 2006 r. miejsce świadczenia pracy określono jako infrastruktura kolejowa na terenie całej Polski (Oddział (...)). Nadto od 1 sierpnia 2007 r. zmianie uległo ponownie miejsce świadczenia pracy powoda, które określone zostało, jako: jako Oddział ds. Drużyn Trakcji P. (...) infrastruktura kolejowa na terenie województw: (...), (...)- (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...)- (...), (...) i (...). Kolejnym porozumieniem z dnia 1 kwietnia 2008 r. wskazano, jako miejsce świadczenia pracy powoda Oddział Rejon B. (P-2) wskazując również teren wyżej wymienionych województw.

Stosunek pracy rozwiązał się w dniu 31 marca 2010r. na mocy porozumienia stron.

Z dniem 1 listopada 2009 r. zaczął obowiązywać nowy układ zbiorowy pracy, który nie przewidywał dodatku dojazdowego. Zgodnie z regulaminami pracy obowiązującymi w pozwanej spółce w spornym okresie czasu pracownicy zatrudnieni na stanowiskach maszynisty, pomocnika maszynisty i instruktora służby trakcyjnej świadczyli pracę w ramach równoważnego systemu czasu pracy w jednomiesięcznym okresie rozliczeniowym i od 1 listopada 2009 r. przyjęto trzymiesięczny okres rozliczeniowy.

Czas pracy maszynistów liczony był przez pozwanego od chwili objęcia lokomotywy do momentu jej zdania, a godziny ponadnormatywne wypracowane na lokomotywie były odnotowywane w wykazie pracy A.

Dla maszynistów sporządzany był harmonogram pracy, który ulegał jednak częstym zmianom, a maszyniści informowani byli telefonicznie przez dyspozytora o konieczności stawienia się do pracy, jeżeli było takie zapotrzebowanie, jak również o relacji pociągu, który obejmowali.

Maszyniści do miejsca objęcia lokomotywy byli dowożeni transportem technologicznym zapewnianym przez pracodawcę lub zawożeni na dworzec PKP celem dojazdu do miejsca objęcia lokomotywy pociągiem osobowym.

Niezależnie od formy dojazdu do miejsca objęcia lokomotywy powód do pracy zawsze zgłaszał się na Oddział w R. B. (zwany dalej (...)).

Podobnie swoją pracę rozpoczynali pozostali maszyniści. Nadto w budynku Oddziału (...) znajdowały się pokój dla maszynistów, szafki ubraniowe dla pracowników, gdzie przechowywali oni swoje ubrania robocze, można tam było też odnotować poprawki do wykazu ostrzeżeń stałych, zapoznać się z zarządzeniami pracodawcy, pobrać wykazy pracy i rozkład jazdy. Dyspozytor podawał też numer wykazu pracy, który można było uzyskać również telefonicznie. Jeżeli natomiast maszynista jechał w dłuższą trasę to kierownik pociągu pobierał także zaliczki na hotele. W chwili stawienia się na (...) maszynista nie wiedział dokładnie, w jakim miejscu nastąpi podmiana z drużyną trakcyjną, która kończyła służbę. Po pobraniu niezbędnych dokumentów maszyniści byli zawożeni do miejsca podmiany przez transport technologiczny.

Zdarzały się przypadki, gdy maszyniści byli zabierani przez transport technologiczny z miejsca zamieszkania na przykład wtedy, gdy nie mogli dojechać na Oddział w R. własnym środkiem transportu.

W trakcie jazdy do miejsca podmiany drużyny trakcyjnej powód kontaktował się ze zmieniającym maszynistą celem ustalenia ostatecznego miejsca podmiany, które nie zawsze zgadzało się z miejscem ustalonym pierwotnie. Nie pośredniczył w tych ustaleniach dyspozytor.

Po objęciu lokomotywy maszynista kontaktował się telefonicznie z dyspozytorem informując go między innymi o miejscu objęcia lokomotywy. Mógł wtedy otrzymać również numer wykazu pracy.

Po zdaniu lokomotywy powód zawożony był przez transport technologiczny na Oddział (...), gdzie zdawał wykazy pracy, listy przewozowe, dokument R7 oraz taśmę z prędkościomierza. Na parkingu przy (...) powód zostawił swój samochód.

Nie było zakazu, aby jednorazowo pobrać kilka druków wykazów pracy, w szczególności, gdy maszynista jechał w dłuższą trasę i korzystał z noclegów w hotelach.

Pracownicy korzystali też z parkingu pozwanego znajdującego się przy Oddziale w R., gdzie zostawiali swoje samochody, po które musieli wrócić po zakończeniu służby.

Za pracę ponadwymiarową na lokomotywie maszyniści otrzymywali dodatkowe wynagrodzenie, które było wypłacane bądź w formie dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych lub w ramach premii. Maszyniści nigdy nie otrzymywali faktycznie premii, a w świadczeniu tym mieściły się nie tylko należności z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych, ale również inne dodatki, jak na przykład dodatek dojazdowy, czy delegacje.

Maszyniści mogli dowiedzieć się u planistki, jakie świadczenia znajdują się w premii, a co się z tym wiąże dokonać weryfikacji swojego wynagrodzenia.

Premia nie była wliczana do wynagrodzenia urlopowego.

Uwzględniając czas dojazdu do lokomotywy oraz czas powrotu z niej w spornym okresie powód przepracował 377,09 godzin, za które winien otrzymać wynagrodzenie w kwocie 5116,56 zł.

Wartość wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych za czas powyżej 12 godzin na lokomotywie za okres od 15 maja 2008 r. do 31 marca 2010 r. wyniosła 21 695,27 zł brutto, tymczasem powód otrzymał kwotę 41 238,88 zł. Nadpłata wyniosła 19 543,61 zł. Pozwana w większości miesięcy nadpłaciła powodowi wynagrodzenie za świadczoną pracę. Niedopłaty wystąpiły w zakresie dojazdów do lokomotywy i powrotów z niej:

- w styczniu 2009 r. w wysokości 28,25 zł,
- w kwietniu 2009 r. w wysokości 197,81 zł,
- we wrześniu 2009 r. w wysokości 55,92 zł,
- w styczniu 2010 r. w wysokości 2,21 zł.

Łącznie powodowi przysługuje więc wyrównanie za pracę i za pracę w godzinach nadliczbowych w kwocie 284,19 zł – suma niedopłat w ww. miesiącach w zakresie dojazdów do lokomotywy i powrotów z niej.

Pozwana nadpłaciła powodowi wynagrodzenie urlopowe za okres sporny. Kwota nadpłaty za ten okres wyniosła 212,09 zł brutto.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił w oparciu o: akta osobowe powoda, zeznania świadka P. S. k. 320v., zeznania świadka R. G. k. 322, zeznania świadka R. R. k. 322v., zeznania świadka Z. J. k. 257v., zeznania świadka Ł. F. k. 332v., zeznania świadka M. M. k. 333v., zeznania świadka B. S. k. 334 i 334v., zeznania świadka K. G. k. 361 v., zeznania świadka M. L. k. 362, zeznania świadka T. M. k. 344 v., zeznania świadka I. P. k. 345v., zeznania świadka L. S. k. 346, zeznania świadka W. P. k. 363v., przesłuchanie powoda k. 391- 392 i k. 490, opinię biegłej ds. wynagrodzeń B. T. k. 542 – 609.

Sąd Rejonowy nie dał wiary zeznaniom powoda w zakresie jego świadomości zawarcia wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych w premii wypłacanej maszynistom. Wszyscy świadkowie wskazali bowiem, że były to okoliczności ogólnie znane, o których sami zainteresowani dobrze wiedzieli. Powód w swoich zeznaniach natomiast argumentował, że uważał, że premia ta wypłacana jest z uwagi na jego zasługi oraz w uznaniu za jego dokonania w

tym długie trasy, które pokonywał, jednakże wskazał również, że być może premia ta rekompensowała czas spędzony w pracy w nadgodzinach.

Odnosnie wysokości wynagrodzenia należnego powodowi za przepracowane godziny nadliczbowe w okresie spornym Sąd I instancji oparł się na opinii biegłej ds. wynagrodzeń B. T., którą biegła sporządziła zgodnie z poleceniem Sądu, doliczając czas dojazdu do miejsca objęcia lokomotywy i czas powrotu na Oddział (...) w R. B. po zdaniu lokomotywy, przy czym czas powrotu z lokomotywy wliczono bez dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych, nawet jeśli doszło do przekroczenia obowiązujących norm czasu pracy (dobowej czy tygodniowej). W przypadku przekroczenia dobowej normy czasu pracy na lokomotywie (przy uwzględnieniu czasu dojazdu do miejsca objęcia lokomotywy), biegła wyliczyła dodatek za pracę w godzinach nadliczbowych. Ustalając czas potrzebny na dojazd do miejsca objęcia lokomotywy i czas powrotu, biegła oparła się na złożonej przez strony dokumentacji odnośnie godzin objęcia i zdania lokomotyw po ich uprzedniej weryfikacji w programie T.. Czas pracy na lokomotywie oraz godziny objęcia i zdania lokomotywy biegła przyjęła częściowo z wykazów pracy pojazdów i drużyn trakcyjnej oraz wykazów pracy A, a w przypadku ich braku z notatek powoda J. B. (1). Jednocześnie wskazać należy, że dokumentacja ta była niepełna i Sąd Rejonowy musiał przyjąć pewne założenia hipoteczne co do czasu pracy powoda, bowiem precyzyjne ustalenie ich czasu pracy było obecnie niemożliwe. Sąd Rejonowy wskazał przy tym, że odpowiedzialność za brak dokumentów spoczywała przede wszystkim na stronie pozwanej, która nie zachowała wszystkich wykazów pracy drużyn trakcyjnych, chociaż wiedziała o toczącym się sporze. Jednocześnie strona pozwana nie prowadziła właściwie ewidencji czasu pracy powodów, pomimo obowiązku wynikającego z art. 149 §1 kp. Sąd Rejonowy podkreślił, że również strona powodowa w żaden sposób nie wykazała jak wyliczyła kwoty wskazane w pozwie oraz ile czasu powód pozostawał dłużej w dyspozycji pracodawcy w związku z dojazdem do i z lokomotywy. Sąd I instancji zaznaczył, że nie mógł także pominąć faktu, iż miejsca objęcia lokomotywy były to często punkty geograficzne nie posiadające żadnego adresu i dokładna ich lokalizacja była niemożliwa.

Sąd I instancji wskazał, że ustalając podstawę do obliczenia wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, biegła pominęła nagrodę uznaniową, dodatek dojazdowy. Na poczet tak wyliczonego wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych biegła zaliczyła wypłacone powodowi wynagrodzenie i wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych, nagrodę uznaniową (z pominięciem dodatku hotelowego) i dodatek dojazdowy wyodrębniony na paskach wynagrodzeń.

Sąd Rejonowy, zasądając zaś ostatecznie kwotę 284,19 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych – w zakresie dojazdów do lokomotywy i powrotów z niej – oparł się na opinii biegłej, korygując ją w ten sposób, że odjął od kwot wyliczonych przez biegłą na k. 576 opinii kwoty wynagrodzeń za godziny nadliczbowe należne po odliczeniu wynagrodzenia wypłaconego w formie premii. Sąd Rejonowy wskazał przy tym, że niewątpliwie na poczet wynagrodzenia za czas dojazdu z i do lokomotywy należy zaliczyć wypłacone powodowi świadczenia zawarte w wynagrodzeniu i premii.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, że roszczenia powoda w części zasługiwały na uwzględnienie.

Na wstępie rozważań prawnych Sąd I instancji zwrócił uwagę, że w sprawie nie było możliwości precyzyjnego określenia czasu, jakiego powód potrzebował na dotarcie do lokomotywy, a następnie po jej zdaniu na powrót do bazy. Zaznaczył, że miejsce objęcia lokomotywy i jej zdania ulegało zmianie, często nie był to nawet oznaczony punkt geograficzny. Nadto od okresu objętego sporem zmieniła się infrastruktura drogowa, nie ma również możliwości odtworzenia natężenia ruchu, co bez wątpienia miało bezpośredni wpływ na czas potrzebny do pokonania drogi. W związku z powyższym Sąd Rejonowy wskazał, że musiał oprzeć się na regulacji art. 322 k.p.c.

Jednocześnie Sąd Rejonowy nie znalazł podstaw, aby czas od chwili zdania lokomotywy do momentu powrotu do bazy zaliczać do pracy wykonywanej w godzinach nadliczbowych. Powołując się na wyroki Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 1998 r. i z dnia 10 listopada 2009 r. zaznaczył, że pozostawanie w dyspozycji pracodawcy w czasie przekraczającym obowiązujące pracownika normy czasu pracy nie jest wykonywaniem pracy w godzinach nadliczbowych w rozumieniu

art. 133 §1 KP i nie przysługuje za nie wynagrodzenie według zasad określonych w art. 134 KP (w brzmieniu sprzed nowelizacji dokonanej ustawą z dnia 2 lutego 1996r. o zmianie ustawy - Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych ustaw, Dz. U. Nr 24, poz. 110 ze zm.). Należy wyraźnie odróżnić pojęcie pozostawania w dyspozycji pracodawcy od pojęcia wykonywania pracy. Za samą bowiem dyspozycję pracownikowi przysługuje normalne wynagrodzenie określone w umowie o pracę. Natomiast dodatkowe świadczenia przewidziane w art. 151¹ k.p. i następnych należą się pracownikowi, ale wyłącznie za pracę wykonaną. W ocenie Sądu Rejonowego w przedmiotowej sprawie nie ulegało wątpliwości, że po zdaniu lokomotywy, a więc w trakcie przejazdu do bazy J. B. (1) nie wykonywał żadnej pracy.

Dalej Sąd Rejonowy wskazał, że zaliczył powodowi na poczet wynagrodzenia należnego z tytułu dojazdu do lokomotywy oraz powrotu do bazy po zdaniu lokomotywy uzyskiwaną przez niego premię, ponieważ w ocenie Sądu Rejonowego, to w ramach tego świadczenia pozwany wypłacał maszynistom wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych. Podkreślił przy tym, posiłkując się wyrokiem Sądu Najwyższego z 3 września 2013r. (I PK 33/13), że taka praktyka nie jest niezgodna z przepisami prawa pracy. Sąd Rejonowy zaznaczył, że zebrany w sprawie obszerny materiał dowodowy w sposób jednoznaczny świadczył o tym, że maszyniści zatrudnieni u pozwanego byli niejako nagradzani premią za konieczność poświęcenia większej ilości czasu na dojazd do miejsca objęcia lokomotywy i powrót do Oddziału macierzystego z miejsca zdania lokomotywy.

Sąd I instancji podał, że w zakresie ustalenia czasu przejazdu do lokomotywy i czasu powrotu do Oddziału macierzystego oparł się na opinii biegłej ds. wynagrodzeń jak również na danych przedstawionych przez powoda, a także wykazie dniówek przedłożonych przez stronę pozwaną, zaś podstawą do wyliczenia wynagrodzenia za czas przejazdu do lokomotywy i czas powrotu było wynagrodzenie zasadnicze powiększone o dodatek szkodliwy i dodatek za wysługę lat. Podkreślił przy tym, że w związku z treścią art. 151¹ § 3 k.p. wynagrodzenie za dodatkową pracę na lokomotywie wypłacane częściowo w premii nie zostało zaliczone do podstawy wyliczenia wynagrodzenia, gdyż de facto stanowiły rekompensatę za pracę w godzinach nadliczbowych, a zatem nie może ona stanowić podstawy wyliczenia takiego wynagrodzenia.

W zakresie żądania wypłacenia wyrównania wynagrodzenia urlopowego Sąd Rejonowy również oparł się na opinii biegłej ds. wynagrodzeń. Cytując § 7 i 8 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 8 stycznia 1997r. w sprawie szczegółowych zasad udzielania urlopu wypoczynkowego, ustalania i wypłacania wynagrodzenia za czas urlopu oraz ekwiwalentu pieniężnego za urlop (Dz.U. Nr 2 poz. 14 z 1997r. z późn. zm.) wskazał, że zasadnie biegła przyjęła, że do ustalenia podstawy tego wynagrodzenia należy zaliczyć: wynagrodzenie zasadnicze, wynagrodzenie należne za pracę w godzinach nadliczbowych, dodatek za pracę zmianową oraz dodatek szkodliwy. Brak było natomiast – w ocenie Sądu I instancji – podstaw, aby na poczet należnego powodowi wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych zaliczyć nadpłaty, jakie wystąpiły w niektórych miesiącach, a to w związku z treścią art. 87 §1 k.p.

W związku z powyższym, Sąd Rejonowy, działając na podstawie art. 151¹ k.p. oraz art. 172 k.p., orzekł jak w punkcie pierwszym wyroku, oddalając powództwo w pozostałej części.

O odsetkach Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 481 k.c. w zw. z art. 300 k.p.

W punkcie drugim wyroku Sąd Rejonowy, na podstawie art. 355 §1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., umorzył postępowanie ponad kwotę 1692,44 zł wobec faktu, że powód cofnął skutecznie pozew ze zrzeczeniem się roszczenia.

Na podstawie art. 477² k.p.c. Sąd Rejonowy nadał wyrokowi rygor natychmiastowej wykonalności do wysokości jednomiesięcznego wynagrodzenia.

O kosztach procesu Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. oraz § 6 pkt 5 i §11 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 490 j.t. ze zm.).

Powód zaskarżył wyrok Sądu Rejonowego w całości ponad zasądzone kwoty i do kwoty 7583,60 zł, zarzucając mu:

1. naruszenie prawa materialnego, a to art. 87 § 1 k.p., polegające na jego błędnym zastosowaniu i zmniejszeniu wyliczonego przez biegłą wynagrodzenia powoda za czas dojazdu i powrotu do lokomotywy o „świadczenia zawarte w wynagrodzeniu”;
2. naruszenie przepisów postępowania – art. 328 § 2 k.p.c., polegające na niewyjaśnieniu w pisemnych motywach rozstrzygnięcia szczegółowego sposobu skorygowania opinii biegłej i zaniechanie przedstawienia jakichkolwiek wyliczeń w sposób umożliwiający zapoznanie się z nimi, a w konsekwencji ich weryfikację;
3. błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na wynik postępowania, a polegający na przyjęciu, że należne powodowi wynagrodzenie za pracę za czas dojazdu z (...) do lokomotywy i czas powrotu z lokomotywy do (...) należy pomniejszyć o świadczenia zawarte w wynagrodzeniu za czas pracy na lokomotywie, podczas gdy należność ta mogła być pomniejszona wyłącznie o świadczenia zawarte w premii i będące jednocześnie rekompensatą za czas dojazdu;
4. niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy poprzez zaniechanie wskazania jakie „świadczenia zawarte w wynagrodzeniu i premii” zostały zaliczone na poczet należnego powodowi wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych wyliczonego przez biegłą.

Wskazując powyższe zarzuty apelująca wniosła o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa o wynagrodzenie za pracę powoda za czas dojazdu z (...) do lokomotywy i powrotu z lokomotywy do (...) w kwocie 5116,56 zł oraz o dopłatę do świadczenia urlopowego w części uznanej przez pozwaną, tj. 2467,04 zł, a nadto o nieobciążanie powoda kosztami zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym;

1. ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej zwrotu kosztów w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 18 lipca 2019 r. pełnomocnik powoda podniósł zarzut nieważności postępowania na podstawie art. 379 pkt 5 k.p.c., wskazując, że Sąd I instancji po sporządzeniu opinii przez biegłą ds. wynagrodzeń dokonał własnych obliczeń i powód nie miał możliwości odniesienia się do nich, wobec czego strona powodowa została pozbawiona możliwości obrony swych praw.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

apelacja powoda nie jest uzasadniona.

Sąd I instancji poczynił prawidłowe ustalenia odnośnie stanu faktycznego, przeprowadził wyczerpujące postępowanie dowodowe, a następnie w prawidłowy sposób, zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego dokonał trafnej oceny zebranych dowodów i wyciągnął właściwe wnioski, które legły u podstaw wydania zaskarżonego wyroku. Z tego względu Sąd Okręgowy przyjął ustalenia poczynione przez Sąd Rejonowy za własne.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy podkreśla, że nie zasługuje na uwzględnienie zgłoszony przez stronę powodową zarzut nieważności postępowania w oparciu o art. 379 pkt 5 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem nieważność postępowania zachodzi jeżeli strona została pozbawiona możliwości obrony swych praw. Pełnomocnik powoda podnosił, że Sąd I instancji po sporządzeniu opinii przez biegłą ds. wynagrodzeń dokonał własnych obliczeń i powód nie miał możliwości odniesienia się do nich. W ocenie Sądu Okręgowego – wbrew stanowisku strony powodowej – w postępowaniu przed Sądem I instancji nie doszło do przeprowadzenia dowodu poza rozprawą, co powodowałoby pozbawienie strony możliwości obrony swych praw. Sąd Rejonowy dopuścił dowód z opinii biegłej z zakresu wynagrodzeń, po czym dokonał jej oceny zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. i – zgodnie ze swoimi uprawnieniami – skorygował część obliczeń zawartych

w opinii. Wobec powyższego Sąd II instancji nie dopatrył się naruszenia przepisów postępowania skutkujących nieważnością postępowania.

W ocenie Sądu Okręgowego na uwzględnienie nie zasługują również pozostałe zarzuty apelacji.

Należy podkreślić, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku spełniało wymogi przewidziane w art. 328 § 2 k.p.c. Sąd Rejonowy podał, że ustalając czas potrzebny na dojazd powoda do miejsca objęcia lokomotywy i czas powrotu, a także odnośnie wysokości wynagrodzenia należnego powodowi za przepracowane godziny nadliczbowe w okresie spornym, oparł się zasadniczo na opinii biegłej ds. wynagrodzeń B. T.. Sąd I instancji wskazał w uzasadnieniu, że uwzględniając czas dojazdu do lokomotywy oraz czas powrotu z niej w spornym okresie, powód przepracował 377,09 godzin, za które winien otrzymać wynagrodzenie w kwocie 5116,56 zł. Jednocześnie podał, że wartość wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych za czas powyżej 12 godzin na lokomotywie za okres od 15 maja 2008 r. do 31 marca 2010 r. wyniosła 21 695,27 zł brutto, tymczasem powód otrzymał kwotę 41 238,88 zł, a zatem nadpłata wyniosła 19 543,61 zł.

Zdaniem Sądu II instancji Sąd Rejonowy trafnie zauważył, że biegła, ustalając podstawę do obliczenia wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, pominęła nagrodę uznaniową i dodatek dojazdu. Słusznie też wskazał w uzasadnieniu, że pozwana w większości miesięcy nadpłaciła powodowi wynagrodzenie za świadczoną pracę, natomiast niedopłaty wystąpiły w zakresie dojazdów do lokomotywy i powrotów z niej w następujących miesiącach:

- w styczniu 2009 r. w wysokości 28,25 zł,
- w kwietniu 2009 r. w wysokości 197,81 zł,
- we wrześniu 2009 r. w wysokości 55,92 zł,
- w styczniu 2010 r. w wysokości 2,21 zł.

Łącznie powodowi przysługiwało więc wyrównanie za pracę i za pracę w godzinach nadliczbowych w kwocie 284,19 zł – suma niedopłat w ww. miesiącach w zakresie dojazdów do lokomotywy i powrotów z niej. Sąd Rejonowy ustalając ostatecznie ww. kwotę oparł się na opinii biegłej, korygując ją w ten sposób, że odjął od kwot wyliczonych przez biegłą na k. 576 opinii kwoty wynagrodzeń za godziny nadliczbowe należne po odliczeniu wynagrodzenia wypłaconego w formie premii, wskazując że niewątpliwie na poczet wynagrodzenia za czas dojazdu z i do lokomotywy należy zaliczyć wypłacone powodowi świadczenia zawarte w wynagrodzeniu i premii. Zaznaczyć należy, że strona pozwana nie złożyła apelacji i nie kwestionowała wyliczeń dokonanych przez Sąd Rejonowy.

Wobec powyższego nietrafiony jest również zarzut apelacji dotyczący niewyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy poprzez zaniechanie wskazania jakie „świadczenia zawarte w wynagrodzeniu i premii” zostały zaliczone na poczet należnego powodowi wynagrodzenia za pracę.

Sąd I instancji nie naruszył też przepisów prawa materialnego. Słusznie bowiem w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku podawał Sąd I instancji, iż zaliczył powodowi na poczet wynagrodzenia należnego z tytułu dojazdu do lokomotywy oraz powrotu do bazy po zdaniu lokomotywy uzyskiwaną przez niego premię, ponieważ to w ramach tego świadczenia pozwany wypłacał maszynistom wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych. Sąd Okręgowy zgadza się również z argumentacją Sądu I instancji, zgodnie z którą opisane wyżej działanie nie jest niezgodne z przepisami prawa pracy, na co wskazywał również Sąd Najwyższy w wyroku z 3 września 2013 r. (I PK 33/13). Należy przy tym podkreślić, że podstawą do wyliczenia wynagrodzenia za czas przejazdu do lokomotywy i czas powrotu z niej było wynagrodzenie zasadnicze powiększone o dodatek szkodliwy i dodatek za wysługę lat. Zaś wynagrodzenie za dodatkową pracę na lokomotywie wypłacane częściowo w premii nie może być zaliczane do podstawy wyliczenia wynagrodzenia, gdyż prowadziłoby to do rekompensaty za pracę w godzinach nadliczbowych. Wobec powyższego Sąd Rejonowy nie naruszył art. 87 § 1 k.p., albowiem nie dokonał żadnych potrąceń z wynagrodzenia należnego powodowi.

Należy również podkreślić prawidłowość rozstrzygnięcia Sądu I instancji w zakresie wynagrodzenia urlopowego – powód domagał się bowiem zasądzenia kwoty 2467,04 zł tytułem dopłaty do świadczenia urlopowego w części

uznanej przez pozwaną. Wprawdzie pozwana w odpowiedzi na pozew oświadczyła, że uznaje roszczenie powoda we wskazanej części, jednakże słusznie ustalił Sąd I instancji, opierając się na opinii biegłej B. T., że świadczenie to było powodowi nienależne – pozwana dokonała bowiem nadpłaty na rzecz powoda z tytułu wynagrodzenia urlopowego w kwocie 212,09 zł. Należy wskazać, że zgodnie z art. 213 § 2 k.p.c. Sąd jest związany uznaniem powództwa, chyba że uznanie jest sprzeczne z prawem lub zasadami współżycia społecznego albo zmierza do obejścia prawa. Zatem w przedmiotowej sprawie, skoro dług z tytułu dopłaty do wynagrodzenia urlopowego powodowi w istocie nie istniał, to uznanie powództwa w przedmiotowym zakresie byłoby sprzeczne z prawem.

Reasumując, zarzuty apelacji nie znalazły potwierdzenia, wobec czego Sąd – na mocy art. 385 k.p.c. – oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach zastępstwa procesowego orzeczono po myśli art. 98 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. oraz w oparciu o § 9 ust. 1 pkt. 2 w zw. z §2 pkt 4 i § 10 ust 1 pkt. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2018.265 t.j.), zasądzając od powoda, jako od strony przegrywającej proces na rzecz pozwanej kwotę 675 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

(-) sędzia T. K. (-)sędzia P. B.-P. (spr.) (-) sędzia del. A. P.